

i tego samego środka do podkopania swęj egzystencji. Najsilniejszą podporą tronu jest szlachta, z nim tradycyjnie złączona, od niego zawisła, dla istnienia i bytu musiała go podtrzymywać i walczyć za niego.

We Francji Ludwik XI a później Richelieu, przygotowali rewolucję francuską. W Rosji Aleksander II zapewnił zwycięstwo nihilizmu. Dziś czynownik rosyjski jest na wskroś przesieknięty nihilizmem.

Niech teraz carat wywiesi sztandar nihilizmu, a dożyjemy czasów, w których wimie absolutyzmu, nihilizm wyznawany będzie.

Czerkaski, Katkow, Aksakow byli prologiem dzisiejszego uwolnienia Wiary Zasulicownej. Uwolnienie Wiary Zasulicownej ma zdaniem naszym znaczenie nie krajowo-rosyjskie, ale znaczenie światowe. Nietylko bowiem morderca ukaranym nie został, ale przeciwnie doczekał się *apoteozy*, tysiące rąk przyklasknęło mu a występki stały się czyn bohaterski, za wyskok cnoty. Nie wchodźmy w rozbiór po której stronie była słusność przed zbrodnią. Fakt był dokonany, fakt karygodny. Do czego doprowadziły nas reformy rosyjskie, nowatorstwa myślicieli z nad Newy, wobec tak przez nich potępianego zginięcia zachodu? Do brania w rachubę czy występki jest występkiem, lub czy tenże w chwilach danych przestaje nim być, a może zostać nawet cnotą obywatelską.

Czyż taki pogląd nie może usprawiedliwiać i dać porochoj najokropniejszemu w przyszłości czynom?

Zabójstwa polityczne znajdują tu odrazu uświęcenie. Wobec zdania ruskich sądów przysięgłych i puszczania na wolność Wiary Zasulicownej, jakże się przedstawia postępowanie rządu rosyjskiego o Polakami, którzy za stuletnie pastwienie się nad krajem, za niszczenie narodowości, wiary, za demoralizację społeczeństwa, za wieszania, Sybir i knut zemiścić się chcieli? Niemógł być dwóch miar i wag, niemógł być dwóch sprawiedliwości. Podług maksymy rosyjskich sędziów przysięgłych, Charlotte Corday, zabójczyni Marata godna Panteonu a Ravaille i Jakób Clement zasługują na historyczne uznanie.

Niejęstym zdania rosyjskich przysięgłych, niebądźmy robić apologii występku. Jestto danie każdej jednostce prawa oskarżenia, sądenia i wykonania wyroku.

Gdzie podobna myśl się pojawiła? gdzie dojrzała? gdzie do skutku przyszła? W despotycznej Rosji, czyżby to nareszcie nie powinno obudzić sfery myślenia, rządzące, i przekonać, że opieranie się na zginięciu podstawie nie uratuje, ale podstawa coraz głębiej w kale zanurza się będzie a z nią guma podtrzymywana także runie, wszystko pociągając za sobą: dynastję, rodzinę, religię i porządek bocyalny.

W wielką Sobotę Jego Świątobliwość Leon XIII przyjmował w sali tronej o godzinie 11ej rano Kolegium kardynałów, w których imieniu kardynał di Pietro, dziekan Św. Kolegium i kamerlengo Św. rzymskiego Kościoła złożył Papieżowi życzenia z powodu świąt Wielkanocnych. Adres odczytany przez kardynała di Pietro mówią o nieprzyjaźni Papieża, wspomina o groźbie, że trzeba Papieżowi obalić, niech zginie i zginie na zawsze, a naprzeciw tej groźby staje obietnica boska wiecznej pomocy i fakt, że po śmierci Piusa IX papieżstwo *post tres dies resurrexit et est hic*, po trzech dniach powstało i znów jest.

Ojciec Św. odpowiedział jak następuje:

Mile są Nam wielce uczucia, jakie W. Eminencya raczyła wyrazić w imieniu całego Kolegium Św. z powodu tak radosnej uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego. Z pewnością Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, który powstawszy raz z ciemności grobu nie umiera więcej, przywodzi Nam na pamięć niezwykłą siłę żywota Papieża rzymskiego, siłę, czerpną z obietnicy i ciągłej pomocy swego boskiego Założyciela.

Nieprzyjaciele, którzy walczą z nim w zamiarze obalenia go, winni przynajmniej z historii zaczerpnąć dowodów, że usiłowania ich są daremne, gdyż w najgorszym ucisku i w chwilach najcięższych widziano Papieża zawsze, wbrew wszelkim oczekiwaniom ludzkim, wychodzące z walki wspanialszym i potężniejszym. I teraz także, gdy świat katolicki, jako właśnie Eminencya Wasza wspominałeś, za-

niepokojony był bardzo śmiercią Naszego opłakanego poprzednika i niepewną przyszłością, podobno się Bogu dobroliwemu w tajnikach swęj mądrości, która umie postużyć się najsłabszymi środkami dla swych wzniosłych celów, bez żadnej z naszej strony zasługi, bez wszelkiej zwłoki, troszczyć się w naszej niegodnej osobie o osierociął Kościół.

Ale nie oddajemy się także żadnym złudzeniom. Gdy od najdawniejszych czasów wypowiedziana Papieżstwu wojna trwa wciąż i idzie jeszcze na całej ziemi z największą zacietością prowadzona w niegodny i niełojalny sposób. My jednak wnosimy oście nasze ku niebu, ufni w pomoc Bożą, gotowi jesteśmy przetrwać ją, aby uświęconych praw Kościoła i Papieża rzymskiego chronić a zarazem gdyby danem Nam było, dać poznać niewdzięcznym synom, przeciw niemu walczącym, w całej pełni dobrodziejstwa i wpływ zbawieniu tej boskiej instytucji. Daj Boże, aby ci synowie uznali wreszcie w tych lichych widocznych oznakach boskości Kościoła i Papieża rzymskiego, aby zaprzestali walki przeciw niemu i pośpieszyli złożyć mu hołd swego rozumu i swego serca. Wówczas z niezmierną radością Naszego serca przyjmujemy nawrócenie i żałujących, wówczas spodziewać się możemy, iż ujrzymy znowu pokój Kościoła, który jest przedmiotem Naszych najgorętszych życzeń.

Takim usposobieniem przejęci dziękujemy Wam Eminency, i św. Kolegium za życzenia króćcie Nam objawili, a w świętej wymianie uczuć miłości składamy wam z Naszej strony życzenia szczęścia, aby te święta Wielkanocne przyniosły każdemu z Was godną miłości i obfitą radość i w tym celu łączymy do życzeń Nasze błogosławieństwo apostołskie.

Prezydium lwowskiego sądu wyższego mianowało wysłanego sierżanta rachunkowego Bazylego Eliasiewicza kancelistą przy sądzie obwodowym w Złoczowie.

Lwowski sąd wyższy pozwolił kancelię sądu powiatowego w Żmigrodzie, Ludwikowi Bodzińskiemu, na prośbę jego przenieść się do sądu powiatowego w Drohobyczu, tudzież przenieść kancelistę sądów powiatowych: Jana Nowosielskiego z Husiatyna do Delatyna, Aleksandra Krymskiego z Tyśmienicy do Zmigrodu a Józefa Dąbrowskiego z Delatyna do Husiatyna, i mianował kancelistami sądów powiatowych wachmistrza żandarmeryi Emila Szyma da Tyśmienicy i systemizowanych dyktaryszów tabularnych Stanisława Wegemana da Buska a Pawła Juliana Moszyńskiego da Nowogosiola.

Wiedeń 23 kwietnia. Ministrowie węgierscy pp. Tisza i Szell przybyli znow w tych dniach do Wiednia, aby nawiązać nic rokowań ugodowych. *Ellenör, Pester Lloyd i Hon*, trzy dzienniki stojące najbliżej rządu węgierskiego i jego stronnicwa biorą zapowiedzianą tę podróż ministrów do Wiednia za przedmiot merytorycznego rozbiór. Zgadają się wszystkie w tem, że rokowania między obu rządami doprowadzić wreszcie mogą do ostatecznego rezultatu; różnią się zaś co do widoków tych rokowań i co do tego, jaki będzie ten rezultat. *Ellenör* nietylko pragnie, ale nawet spodziewa się porozumienia; zachowanie się deputacji regnikolarnych w sprawie długu 80-milionowego uważa za zupełnie naturalne. Gdyby się powiodło obu rządom zgodzić się na jeden projekt, "któryby nie obciążał Węgier ani pod względem prawnym, ani pod względem finansowym", wówczas sprawa ta mogłaby być załatwioną bez ponownego wysyłania deputacji. Inne różnice wydają się temu dziennikowi mniej ważne. Co się tyczy restytucji podatkowych i cla od kawy i nafty spodziewa się *Ellenör*, że z tych powodów nie dadzą ze strony austriackiej upaść ugodzie, milczy jednak o tem, co Węgry powinni zrobić. Zupełnie inaczej zapatruje się *Pester Lloyd* na położenie rzeczy; widzi on je w najsumniejszem świetle; wylizca szczegółowo zachodzące różnice i wątpi, aby uгода dała się rychło doprowadzić do skutku. Ponieważ zaś ponowne przedłużenie jest niemożliwym, nalega przeto stanowczo na rząd węgierski, aby wstąpił na jedynie otwartą drogę, jeżeli chce uniknąć nieprzejrzanego zamieszania, i „sam świadom celu i systematycznie

niechaj przygotuje tymczasowe rozwiązanie". Rozwiązanie to zaś określa w następujący sposób: „Przywrócenie porządku obejmującego wszystkie bieżące kwestje; porządek ten będzie tymczasowy, atoli bez oznaczenia ścisłego jak długo ma trwać, lecz po prostu dopóki uгода nie będzie zawartą". Wreszcie *Hon* mówi prawie to samo, żądając, aby sejm natychmiast za zebraniem się swoim załatwił wszystkie różnice pod kierunkiem rządu i na najkrótszej drodze, lub aby stwierdził, że uгода dla krótkości czasu i różności zapatrywań nie może przyjść do skutku i postarał się o *modus vivendi*.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 kwietnia.

Wczorajsza Rekawka, której sprzyjała najpiękniejsza pogoda, odbyła się przy wielkim natoku publiczności. Późnym już wieczorem spotkać było można wracających z tej tradycyjnej wycieczki.

— Wczoraj wieczór odbył się w kościele archieprzb. N. P. Maryi ślub p. Władysława Klugera, inżyniera i profesora w Limie w Peru, znanego z prac swoich matematycznych i hydraulicznych, z panną Stefanią, córką obywatela tutejszego i radcy miasta p. Stanisława Feintucha. X. kanonik Serwatowski, dziekan, pobłogosławił związek małżeński. Liczna rodzina obojga nowożeńców, krewni z różnych stron przybyli i grono przyjaciół, usiadło potem do uczy weselej, która była zarazem pożełnalną, gdyż p. Kluger, jako komisarz rządu peruwiańskiego na wystawie paryskiej, musi stanąć w Paryżu na otwarciu tej wystawy, a po kilkutygodniowym tam pobycie, wraca z żoną do Limy.

— Artystka sceny tutejszej pani Hoffmanowa wyjechała do Poznania na gościnne występy.

— N. Pan przeznaczył z prywatnej swej szkatuły 300 złr. dla Towarzystwa dam Dobroczyńności św. Vincentego a Paulo w Przemyslu.

— Jeszcze d. 23 marca umarł hr. Juliusz Ksawery Łukasz Strutyński (*Berlicz Sas*) b. major wojsk rosyjskich i kawaler wielu orderów, przeżywszy lat 68. Wspomnienie pośmiertne umieszczamy w fejetonie. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się jutro o godz. 9 rano w kościele NPMaryi.

— Policja lwowska wydalila do granicy bawarskiej Michała Koturnickiego, o którego skazaniu sądem na areszt jako socyalisty donosiliśmy dawniej.

— We Lwowie lokaj Marcin Lubczyński zrobił zamach na życie kochanki swej, z którą żył od lat kilku. Gdy ta dowiedziała się, że Lubczyński jest żonaty, wypowiedziała mu przyjaźń i nie chciała go widzieć. Rozdrażniony napadł ją i ugodził nożem szewskim w szyję oraz przetrnął jej palec, gdyż za noż chwyciła. Na krzyk jej uszedł, lecz go nazajutrz wyśledzono. Rana nie jest śmiertelna.

— Ks. Ludwik Battenberg domniemany przyszył książkę Bułgarski urodzony z hr. Haukównę, żaręcym zostal z hr. Maryą Stroganową, córką W. ks. Maryi Rosyjskiej, urodzoną z drugiego jej małżeństwa. Jest ona zatem krewną cesarza Wilhelma i cesarza Aleksandra.

— Zamach na w. koniuszego dworu ks. Emeryka Thurn-Taxis, o którym wczoraj donosił telegram, w następujących zaszedł okolicznościach: Wycięgi konne na „Freudenau" połączone z zwykłą w wielki poniedziałek przejażdżką w Praterze, zwały tam nieprzebrane tłumy ludności, a szereg powozów tuż jeden za drugim, zwolna tylko mógł się poruszać. Około godziny 5½ minął wiadukt w pobliżu dworca kolei żelaznej ekipaż, w którym jechali Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm i następcą tronu hanowerskiego, za nimi jechał w. ochmistrz dworu ks. Hohenlohe. W trzecim powozie tak zwanym *stuge-coach*, siedzieli kilku panów, a między nimi w. koniuszy cesarski ks. Thurn-Taxis, w. mistrz ceremonii hr. Hunyadi, hr. Stokar i inni. W chwili gdy powóz księcia Thurn-Taxis wjechał do wiaduktu kolei północnej, nagle zagrzmiął strzał, a w kilka sekund po nim drugi. Panowie ci dostrzegli, że o 20 kroków od ich pojeżdżał jakiś człowiek samocze z drugim, który trzymał 6 rękowy rewolwer, wyskoczył natychmiast z powozu i zbliżył się do policyantów, którzy czlowieka z rewolwerem aresztowali i do komisyariatu policji w Praterze odprowadzili. Zagadka wyjaśniła się niebawem. Aresztowany agent handlowy, izraelita nazwiskiem Bernard Wjld, liczący lat 31, wyznał, że miał zamiar zamordować księcia Thurn-Taxis. Powo-

dem zemsty ma być, że jak Wild utrzymuje, stracił majątek w Towarzystwie asekuracyjnym „Europa", którego książe Thurn-Taxis był prezesem. Miał również stracić w ten sposób majątek swawier jego urzędnik prywatny w Peszcie Falkowicz. Wild udawał się z tego powodu do księcia Thurn-Taxis pisemnie o wsparcie. Próba została odrzuconą i wtedy postanowił zemścić się. Dowiedziawszy się, że książę ma być na wycieczkach konnych na Freudenau, czatował na niego pod wiaduktem. Ujrawszy go wystrelił dwa razy, lecz oba razy chybił. Że Wild dojrzał swój zamiar był rozważny, wynika ztąd, że w zesłym tygodniu aresztował go wachman policyjny obok strzelnicy w Praterze, kiedy próbował strzelać z rewolweru. Thumaczył on się wtedy, że rewolwer kupił dla własnego bezpieczeństwa i próbuje jak się z nim obchodzić należy. Czlowiek, który zbrodniarza ujął, gdy dwukrotnie do księcia Thurn-Taxis strzelił, nazywa się Szönbom i jest magazynierem kolejowym.

Późniejsze wiadomości stwierdzają, że Bernard Wild, urodzony we Lwowie, jest synem zamożnego i szanowanego kupca. Ojciec żył wiele na jego edukację, lecz się uczyć nie chciał i rodzicom sprawiał wiele kłopotu. Zrazu miał się poświęcić naukom technicznym, później jednak zmieniono plan i miał zostać kupcem. Lecz i do tego nie miał ochoty i za ledwo spełnił obowiązki wojskowy, opuścił dom rodzicielski i tułał się po różnych wielkich miastach w Austrii. Ponieważ zerwał z rodziną, musiał sam się utrzymywać i zarabiał na życie pośrednicząc w zakupach. Majątku żadnego nie miał, nie mógł go więc stracić w Towarzystwie asekuracyjnym, ani ks. Thurn-Taxis nie był nigdy prezesem tego Towarzystwa. Prawdopodobnie jest, że Wild dokonał zamachu w paroksyzmie obłąkania, miał on bowiem już raz od r. 1873 do 1874 być w domu obłąkanych we Lwowie. Brat jego Jan umarł w domu obłąkanych, a wuj obudwu dotąd tam jeszcze zostaje. Uważano od dni 10, że Bernard Wild był nadzwyczajnie niespokojny, powierzchowność jego niemiłe sprawia wrażenie, jest wysokiego wzrostu, wzrok ma dziki i twarz otoczona krzaczastymi ciemnymi faworytami.

Wiadomość policyjna: Straż policyjna przytrzymała: Katarzynę Złotkówną za kradzież na jarmarku; Leiba Kornreicha i Katarzynę Mardelonkę za zgorzenie publiczne; trzy osoby za pijaństwo.

TEATR. — We czwartek dnia 25go kwietnia: Komedja w 4ch aktach, przez Blizńskiego (uwieczniona pierwszą nagrodą na konkursie krakowskim r. 1877): *Pan Damazy*. — Początek o godzinie wpół do 8ej.

— Dnia 23go kwietnia pogoda, wietrzno; termometr od 4.0 doszedł do 14.2 C. — Barometr zwolna opada; o 6ej rano dnia 24go stan jego był 742.1 milim., termometru 3.0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 25go kwietnia: Św. Marka ewangelisty.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt 80 *Niw*y zawiera: Stanisław Leszczyński jako statysta, przez Aleksandra Rembowskię; Dobroczytność publiczna w Polsce, przez prof. Antoniego Okolskiego (c. d.); Pogodzenie z losem, komedja w 5 aktach Edwarda Lubowskiego; Dziejopisarstwo niemieckie, przez Kaz. Jarochońskiego; Sprawy bieżące, przez Jacka Soplicę; Ruch literacko-naukowy przez P. Ch; Rozmaitości przez J. J.

Sprawy sądowe.

Kraków w marcu.

Podpalenie.

Przewodniczący: Radca sądu krajowego p. Smolarski; sędziowie głoszący: Radca sądu krajowego p. Skrzyszowski i sekretarz sądowy p. Fedorowicz; protokolista auskultant p. Zelek. Zast. prok. p. Prussing.

Obronca: Dr Józef Rettinger.

Na ławie przysięgłych: pp. Jozue Fink, Dr Tomasz Zarembo, Henryk Lisicki, Władysław Jaworski, Ludwik Lipiński, Józef Riedel, Emanuel Orange, Karol Rimler, Wolf Goldwasser, Wincenty Krzyształowicz, Błażej Jazwicki, Edward Filipowicz.

Obwiniony o zbrodnię podpalenia Franciszek Stu-

glik, 26 lat mający, bezżenny gospodarz gruntowy w Inwaldzie.

W dniu 12 listopada 1877 o godzinie 5½ wieczór wybuchł z pod strzechy stodoły Sebastjana Smolca w Inwaldzie pożar, który zniszczył stodołę wraz z zapasami zboża i słomy oraz przygryzł dom mieszkalny tegoż poszkodowanego z ruchomościami tamże się znajdującymi. Rzeczywista szkoda, jaką Sebastian Smolec wskutek tego pożaru poniósł, wynosi 1395 złr. Pożar nie powstał z nieostrożności, lecz został zbrodniczą ręką podłożony, albowiem Katarzyna Stuglik, służąca u Sebastjana Smolca, zeznała, że widziała, gdy około godziny 5½ owego wieczora wyszedłszy po wodę, iż stodoła zaczęła się palić od strony południowej, i że jakiś chłop którego dla zmroku nie mogła poznać, uciekał od stodoły w kierunku południowym. Nadto stwierdził także i karczmarz Henryk Träger, że gdy ogień spopatrzył, dopiero południowy róg stodoły stał w płomieniach. Już podczas pożaru podejrzano głośno Franciszka Stuglika o podłożenie tego ognia, ponieważ tenże posprzeczał się z poszkodowanym na weselu tego samego dnia, a powtóre ponieważ poszkodowany nie miał żadnych nieprzyjaciół we wsi. Za podejrzeniem tem przemawia także i to, że gdy w dniu pożaru podczas wesela w karczmie w Inwaldzie, Franciszek Stuglik z powodu złego zachowania się został z karczmy przez Sebastjana Smolca wypchnięty, tak go to rozdrażniło, że już wówczas pogroził Smolcowi słowy: „poczekaj, będziesz jeszcze większym dziełem jak ja" poczem udał się do propinacyi Henryka Trägera. Przybywszy tamże pomiędzy 2 a 3 godziną po południu w stanie rozdrażnionym odgrażał się ciągle podczas napitku z Józefem Skwonem i Józefem Najborem słowami: „Oni mnie nazywają gałganem, lecz wnet sami staną się gałganami."

Około godziny 5 po południu opuścił Stuglik w stanie podłym karczmę Trägera i wychodząc miał na głowie czarny kapelus. Za pół godziny po jego odejściu wybuchł pożar u Smolca.

Maryanna Gracowa zeznała, że będąc podczas pożaru u Agnieszki Pietraszkowej poszła po spalaniu się już stodoła do swej izby na przeciwległej stronie sieni i zastała tamże Franciszka Stuglika leżącego, co mocno ją zdziwiło, gdyż Stuglik, który może ze 3 razy w roku do niej przychodził, nigdy o tej porze nie miał zwyczajnie się znajdować. Na zapytanie jej co u niej robi odpowiedział: „Ja nie wiem gdzie jestem" a gdy mu powiedziała, że się pali, rzekł: „Rany Boskie, co się to stało".

Po tych odpowiedziach posłał Gracową do Trägera po wódkę, przyczem kazał jej poszukać kapelusza, który gdzieś zgubił.

Henryk Träger zeznał, że nazajutrz po ogniu pomiędzy godziną 8 a 9 widział Franciszka Stuglika idącego w czapkę na głowie do łasku Pietraszki, a według ogólnej opinii szedł on do rzezonego łasku szukać kapelusza swego, który uciekając po podpaleniu tamże miał zgubić.

Wreszcie zeznał Maciej Stuglik, brat obwinionego, że zeszedłszy się dnia 13 listopada wieczór z Franciszkiem Stuglikiem, odezwał się tenże do niego: „Wiesz ty Macieju, ja Smolca podpalilem", a gdy mu z tego powodu począł wyrzuty robić, odpowiedział: „darmo, złość uwagi niema".

Oskarżony wypiera się stanowczo zarzuczonego mu czynu, tłumaczenie się jednak jego jest w zestawieniu z zeznaniami zaprzysiężonych świadków widocznie kłamliwe.

Oświadcza on, iż w wspomnianym dniu był mocno pijany, że z karczmy Trägera udał się wprost do domu Gracyny, dokąd atoli dopiero w czasie pożaru mógł przybyć, a wreszcie iż kapelus znalazł w tym samym dniu wracając od Gracyny.

Zeznaniem wszystkich świadków zarzuca kłamstwo i nieprawdliwość, nie stara się atoli zeznań swych udowodnić. Przesłuchani przy rozprawie świadkowie, stwierdzili w zupełności akt oskarżenia.

Sędziowie przysięgli na pytanie co do winy odpowiedzieli jednogłośnie tak, a sąd skazał Franciszka Stuglika na 7 lat ciężkiego więzienia obrotowego postem raz w miesiącu ciemnią w dniu 12 listopada każdego roku, jako w dniu dokonanej zbrodni, nadto na zwrot kosztów postępowania sądowego i wykonania kary, i zwrot szkody Sebastianowi Smolcowi w kwocie 1,395 złr.

Skazany przyjął wyrok.

kracya jedna dając ludowi równouprawnienie zupełne z innemi klasami społeczeństwa i wszystkie warunki dobrobytu, może Polskę ocalić, ale kogoż poruszyło? Szlachę zawsze gotową do najwyższych poświęceń dla ojczyzny, lud zaś wiejski w Królestwie głuchym był na całą tę propagandę, a w Galicji przeczuć się na przeciwną stronę. Była to gorzka nauka, wnosząc że nie poszła w las, pracowałaś nad centralizacją, ażeby ją przeciągnąć ku projektowi sojuszu naszego z Węgrami, któren nie wykluczał ani monarchicznych ani demokratycznych zasad. Książę Czartoryski nie miał mi wcale za złe mojej roboty. Muszę i demokratom tę sprawiedliwość oddać, że mi nie naganiłi moich wizyt w hotelu Lambert.

Wracam do porządku chronologicznego w mojem opowiadaniu: nakloniem Telekiego nie bez biedy wprowadzić, że zdecydował się przyjąć centralizatorów i dzień mi po temu naznaczył. Przyprawdzeniem ich do niego. Był nader grzecznym, powiedział mi nawet kilka komplementów, lecz w o-góle odczuł swoje słowa i widocznie było, że siedział jak na szpilkach. Gdyśmy wyszli od niego centralizatorowie zgodnie osądzili, że odegrał z niemi komedję. Musiała jednak trochę pochybić ich miłości własnej, bo przy rozstaniu oświadczyli mi, że nie mają nic przeciw temu, abym szukał w szeregach demokracji oficerów do służby węgierskiej, że nawet Mirosławskiego od tego odwożdzić nie będą, jeżeli sam się do moich propozycji nakłoni, ale że nie mają jeszcze dosyć przekonania, ażeby na współdziałanie demokratów polskich z Węgrami uroczyście bębnił.

Nie żądałem też tego od nich. W początku ograniczyć mi się trzeba było na pozyskaniu dla Węgrów kilku tylko wyższych oficerów. Wysyłka wielkiej liczby emigrantów zależała od tego, czy rząd Karola Alberta zechce użyć ich w wojennym statku, lub przynajmniej jakiego parowca na przeprawę do portu Fiume? bo innemi drogami niezmiernie trudno było dostać się do Węgier i każdy emigrant, który się tam udawał, narażał się na większe niebezpieczeństwo w przeprawie, niż w walnej bitwie. Kwestya przesyłki emigrantów łączyla się tym sposobem z ważniejszym jeszcze dla Węgrów zadaniem sprowadzenia im broni, do czego innej drogi nie było, jak morzem na Riekę (Fiume), lecz Teleki z zwykłą swoją opieszalnością i swoim sceptycyzmem za-

dnego kroku w tym interesie nie czynił, odkładając go z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Chcąc mu bodzka dodać i czynność mu ułatwić, skorzystałem z listu jaki mi dał generał Kruszewski do Aleksandra Walewskiego i udałem się do tej osobistości głośnie w świecie eleganckim, gdzie za co innego nigdy uchodził nie chciał, jak za szlachcica polskiego. Był to człowiek słusznego wzrostu, dość mocnej tuszy, z głową Napoleońską, tylko twarz miał pełną podług polskiego typu, a w oczach jego zamiast płomienia geniuszu, którym błyszczało wejżeranie Napoleona, był wyraz uprzejmości, słodczy charakteru i inteligencji otwartej, lecz biernej. Mówił z razu z pewnem wahaniem się, które w toku rozmowy znikło, zresztą wszystko w nim cechowało prawdziwego *gentilmana*. Był on w owej chwili luźnym dyplomatą, ale ze świetną przyszłością, którą mu wybrł księcia Ludwika Napoleona na prezydenta Rzeczypospolitej otwierała. Przyjął mnie bardzo uprzejmie, na co zapewne wpłynęła pamięć mojego ojca, wielkiego przyjaciela jego matki. Gdy mu opowiedział mój interes, rzekł mi: „Szczęśliwie pan trafiłeś. Jest właśnie w Paryżu adjutant i najpoufniejszy powiernik króla Karola Alberta a mój zażyły przyjaciel, pułkownik Cipriani. Ma on, mówiąc między nami, różne tajne zlecenia od swojego monarchy, odnoszące się do wojny, która w tych dniach rozpocznie się na nowo między Sardinią a Austrią ma przytem rozległe pełnomocnictwo do działania i pewny jestem, że wszystkich starań dołożę, aby wam pomógł w waszym projekcie, który może przyczynić się bardzo skutecznie do rozerwania sił austriackich na korzyść Sardynii. Przyjdź pan do mnie jutro na obiad, zastaniesz go tutaj i będziecie mogli szeroko się rozprawić." Nazajutrz stawiłem się z wielką przyjemnością na zaproszenie Walewskiego. Zaprezentował mnie on swojej żonie, małej, szczupłej, zgrabnej i nader miłej Florencie, z domu hrabianki Ricci z kilku kroplami krwi polskiej, a nawet królewsko-polskiej w żyłach. Była bowiem wnuczką, jeżeli nie w zupełnie prostej, to przynajmniej urzędowo sprowadzonej linii, Stanisława Poniatowskiego, podskarbiego Litewskiego. Był już w salonie państwa Walewskich pułkownik Cipriani, jeszcze dosyć młody, nader przystojny, z fizyogomiją wojskową, lecz czysto-włoską i układnością człowieka żyjącego oddawna w sferze dworu. Po obiedzie gastronomicznym

lubo hotelowym, bo Walewski nie wiem dlaczego mieszkał nie w prywatnym domu ale w hotelu Mirabeau na ulicy *de la Paix*, rozmówiłem się z adjutantem Karola Alberta. Był on już uprzedzony przez Walewskiego o co mi chodzi i konferencya nasza nie długo trwała. Cipriani mi powiedział, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Rząd Sardynski dostarczy nam statku parowego na przewóz broni i emigrantów polskich do portu Fiume; co więcej, ponieważ wojna między Sardinią i Austrią już będzie rozpoczęta zanim ten transport przygotujemy, Rząd Sardynski każe jednej fregacie eskortować go, ażeby mógł bezpiecznie dopłynąć do Fiume i tam być wyładowanym. Trzeba tylko, żeby poseł węgierski zrobił podanie w tym względzie na jego ręce do hr. d'Azeglio, prezesa Rady ministrów, a on za skutek pomyślny ręczy.

Rezultat ten bardzo mnie ucieszył, lecz obawiałem się że Telekiego nie pociągnę na drogę którą nam pułk. Cipriani otwierał. Zaczynałem bowiem wielce powątpiewać o zamówieniu broni przez niego w warsztatach angielskich i belgijskich, jak mu to był Kossuth polecił. Zbyt mało miał wiary w sprawę węgierską, ażeby się tak wielkim interesem chciał być zająć. Wiele razy mu o tej broni wspominałem, odpowiadał mi ogólnikowo z pewnem zakłopotaniem, i sprowadzał coproczaj rozmowę na inny przedmiot zwykłe błaży; najmniej bowiem było mu rozmawiać o kobietach, o gastronomii, o fraszkach światowych. Wtenczas ozywał się i dowiepkiwał, polityka go zaszepiała.

W ważnej okoliczności, która się teraz przedstawiała, nieuczując się na siłach ażeby przemódz stanowczo tę jego polityczną apatyę, udałem się do księcia Czartoryskiego, opowiedziałem mu rzecz całą i prosiłem go, ażeby zechciał naklonić Telekiego do korzystania ze sposobności, która mu pozwała zaopatrzyć Węgry w broń oficerów i ochotników. Książę oświecił się oraz więcej sprawę węgierską (!) i chętnie mi przyrzekł wpłynąć ile

(!) Gdy już Moskale byli wkroczyli do Węgier, pisał stary książę do Orpiszewskiego: „Nigdy w życiu nie pamiętam aby smutniej było. Węgry podobno potrafił wstrzymać niezmierne siły koalicyi, ale trzeba znaczniejszych zwycięstw, aby w Europie skutkowały. Niemiew dla czego wiadomości zwycięstw nie zostawiają po sobie pociechy. W każdym przypu-

będzie mógł na Telekiego. Rzeczywiście też gdy w parę dni potem był u posła węgierskiego nie opierał się, jak się obawiałem, iść ze mną do Walewskiego i Cipriani; lecz Walewski, którego uprzedziłem o tej checi jego złożenia mu wizyty, nie bardzo temu był rad, powiedział mi szczerze że w położeniu wycozkującym, w jakim się znajduję, wszelkie mieszanie się jego do kwestyj politycznych bieżących, mogłoby być wzięte za intrzygowanie, za wyrzwanie się z jakąś rolą samodzielną, i zaszkodzić mu w opinii Prezydenta Rzeczypospolitej. Ledwo się dał uprosić, że raz jeden przyjmie Telekiego, ażeby mu dodać zaufania do Ciprianego. Potem, rzekł, będziecie mieli drogę otwartą do działania, a mnie zostawcie na boku. Przyprawdzeniem więc do niego węgierskiego dyplomaty. Walewski wypytywał się go ciekawie o różne szczegóły sprawy węgierskiej, czem zachęcony Teleki, dawszy mu wszystkie objaśnienia jakich żądał, chciał zakończyć opowiadanie swoje wielkim efektem wymowy i tonem płaczącym polecił jego opiece nieszcześliwe Węgry. Lekki uśmiech przebiegł po twarzy Walewskiego, odpowiedział mu, że on w tej chwili jest niczem i do sprawy węgierskiej mieszać się nie może, prosił go o zachowanie w tajemnicy pogadanki jaką z nim miał, i odesłał go do Ciprianego, lecz ostrzegł nas, że on wyjechał do Rzymu i nie wróci jak za osm dni najpóźniej.

Nieszcześnie, w ciągu tych osmiu dni zmieniła się postać rzeczy w Węgrzech.

Już w drugiej połowie grudnia zaczęły przychodzić wiadomości niepomysłne z teatru wojny w Węgrzech. Austriacy wkroczyli do tego kraju d. 15 czy 16 grudnia, jak już nadmieniliśmy wyżej, i parli przed sobą porozrucane po obu stronach Dunaju korpusy węgierskie. Wprawdzie Görgej stał w imię opór pod Wieselburgem, a Perczel pod Moorem, ale jeden i drugi zamiast się podpierać nawzajem, cofnęli się dwoma drogami do Pesztu. Wojsko austriackie zbliżyło się pod stoli-

szeniu przyszłość jest pomniejszona, niepewna bez światła. Jeżeli zaś Moskale przemogą, to Polska poniesie ostatni cios, trzeba będzie zwinąć naszą budowę polityczną, bo nie będzie czem i po co ją utrzymywać". Br. Zaleski, Żywot Orpiszewskiego w *Przeglądzie Polskim* na Wrzesień.

ję Węgier, i d. 4 stycznia zajęło ją, a główna armia węgierska cofnęła się za Cisse, gdzie wraz z nią przeniosły się władze krajowe. Drugiego dnia po nadejściu tych wiadomości poszedłem do Telekiego; zasób jego nadziei w sprawie swojego narodu, które miał rzekomo podtrzymywać we Francji, był zawsze nader słaby, a w tej chwili zastąpił go zupełnie zrozpaczonego. „Widzisz pan — rzekł do mnie — iż miałem słusność niezmajować się tak nagle wysyłką broni i emigrantów do Fiume. Nie przyjdzie już tam teraz Perczel ażeby ją przeprowadzić pod zasłoną bagnetów do Debreczyna, a fundusze jakie miałem na ten cel dobrze jest zachować dla emigracji węgierskiej, która niebawem pojawi się na francuskiej ziemi". Nie miałem argumentów dosyć silnych na podniesienie w nim ducha. Okoliczności zdawały się rzeczywistie dawać słusność jego pesymizmowi i nie było już mowy między nami ani o rokowaniach z pułkownikiem Ciprianim, ani o wyprawianiu oficerów polskich do Węgier. Cały werbunek ograniczył się na Dembińskim, który miał sobie za obowiązek honoru przedrzeć się do tego kraju i już był w drodze, oraz kilku oficerach wskazanych przez niego Telekiemu z poparciem księcia Adama. Za nimi wyruszył i Wł. Jordan który dopełniwszy danego mu pojedynczego zlecenia, winien był wrócić na teatr walki jako oficer węgierski. Tego obowiązku ja nie miałem, a lubo poseł węgierski jakby na znak że zwinął swoją misję, przeniosł się z okazałych apartamentów do dwóch skromnych emigranckich pokoiów, i oddał nawet swojego sekretarza Szarwatego, nie utraciłem był nadziei, że się rzeczy polepszyć mogą w Węgrzech, i że może być jeszcze coś do działania we Francji na korzyść tej sprawy. Wszakże i w naszej wojnie r. 1831, w pierwszym porydzie cofnęliśmy się aż pod Grochów, a z Grochowa do Warszawy i na lewy brzeg Wisły. Sprawa nasza zdawała się już straconą, a jednak później zwycięstwa pod Wawrem i Dębem przechylily wagę na chwilę tylko wprawdzie na naszą stronę. Zostałem więc w Paryżu zasmucony ale nie zrozpaczone.

(Dalszy ciąg nastąpi).

</



(1092-1-3)

ALBINA z ANTONIEWICZÓW

Bożo Antoniewiczowa

po długim cierpieniu, w 49 roku życia, dnia 23 kwietnia 1878 r., zaopatrzona SS. Sakramentami, przeniosła się w Meran do wieczności.

Stroskany mąż wraz z dziećmi donosi o tej bolesnej stracie Rodzinie, Przyjaciołom i Znajomym.

Dom krasowio-handl. i informacyjny Wł. Jaworskiego

w Krakowie przy ul. Szpitalnej L. 388 ma na sprzedaż kilkanaście majątków w Królestwie i Galicji, jakoteż i na zamianę; dwa majątki blisko Krakowa pod korzystnymi warunkami do sprzedania, jeden z tych przynosi 8% dochodu; (1072-1-3)

jest jeszcze 4 dzierżaw od S. Jana do wzięcia, jakoteż młyn wodny amerykański do wydzierżawienia lub na sprzedaż; do umieszczenia: rzędy, ekonomic, leśniczość, gubernator, bony, piwowarzy, gorzelni, subiekci handlowi itd.; posyła paszporta do wizy, — chmiel, cement, gips i inne artykuły bierze w komis; 2 pary koni powozowych do sprzedania; jest interes bardzo korzystny, który potrzebuje kilkuset złr. wkładu gotówką, a może dać utrzymanie kompletne, do zrobienia w spółkę lub zupełnie do odstąpienia.

Jaja wylęgowe

od kór szlachetnych chińskich białych i kurpatwitych, branspraty siwych, holenderskich czarnych z białym czubem, po 30 cent. za sztukę tuzinami. — Też same rasy oraz kury hamburskie, kury karłowate białe, kaczki karolińskie pojedynczo i za odami są do nabycia u Dra K. RASPA w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 19 B. (1071-1-3)

Kandydat notaryalny

posiadający 1 1/2-letnią praktykę, poszukuje odpowiedniej posady. Kaszawo oferty uprasza nadesłać pod adre. G. L. J. poste rest. Kety. [1051-4-4]

BIURO**adwokata Mochnackiego**

znajduje się od dnia 10 kwietnia w domu Wgo Krasuskiego na placu Dominikańskim pod Nr. 485 D. I. na pierwszym piętrze. (913-3-3)

Od 1go Lipca b. r. są do wynajęcia

przy ulicy Karmelickiej, gdzie dotychczas lokal obrony krajowej się znajduje, mieszkanie składające się z 1, 2, 3, 4 i 5 pokoi z kuchnią. Do każdego mieszkania może być przydzielona część ogrodu. Realność ta, obejmująca przeszło 2 morgi gruntu, jest także w wolnej ręki do sprzedania. (874-5-7)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżyto, bólowi, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (312-56)

Blacha cynkowa.

Ten materiał do pokrywania dachów wprowadzony tutaj zasługuje z powodu swej ważności na uwagę pp. budowniczych jakoteż budujących. Polecam więc najlepszą pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni „Fialahütte“ po najprzystępniejszych warunkach i cenach. **Maurycy Langrock** w Krakowie na Stradomiu pod L. 14 (1084-2-10) w domu p. Golińskiej.

Bez bólu

bez lekarstwa przekładających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przesłania zatrudnienia wyleczy według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach **upławy rury moczowej,** tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko

Dr. Hartmann, członek lekarskiego wydziału, w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wyleczy także wyrostki skórne, zżerania, upławy u kobiet, nieplodność, białaczki, upławy, **bez osłabienia męskiego,** bez wyrzyszenia i bez wypalania **kroto i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także same ordynowanie. Najścisła dyskretycja zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

(947-26)

Żadne bezimienne oszustwo!

rozsyłam za zaliczką i zamieniam w nieodpowiednim razie, lub zwracam pieniądze. 1 zegarek cyfrowy z niklu srebr. złr. 6-10-12-15-18-20-30-40-50-60-70-80-90-100-120-150-180-200-250-300-350-400-450-500-550-600-650-700-750-800-850-900-950-1000-1100-1200-1300-1400-1500-1600-1700-1800-1900-2000-2100-2200-2300-2400-2500-2600-2700-2800-2900-3000-3100-3200-3300-3400-3500-3600-3700-3800-3900-4000-4100-4200-4300-4400-4500-4600-4700-4800-4900-5000-5100-5200-5300-5400-5500-5600-5700-5800-5900-6000-6100-6200-6300-6400-6500-6600-6700-6800-6900-7000-7100-7200-7300-7400-7500-7600-7700-7800-7900-8000-8100-8200-8300-8400-8500-8600-8700-8800-8900-9000-9100-9200-9300-9400-9500-9600-9700-9800-9900-10000-10100-10200-10300-10400-10500-10600-10700-10800-10900-11000-11100-11200-11300-11400-11500-11600-11700-11800-11900-12000-12100-12200-12300-12400-12500-12600-12700-12800-12900-13000-13100-13200-13300-13400-13500-13600-13700-13800-13900-14000-14100-14200-14300-14400-14500-14600-14700-14800-14900-15000-15100-15200-15300-15400-15500-15600-15700-15800-15900-16000-16100-16200-16300-16400-16500-16600-16700-16800-16900-17000-17100-17200-17300-17400-17500-17600-17700-17800-17900-18000-18100-18200-18300-18400-18500-18600-18700-18800-18900-19000-19100-19200-19300-19400-19500-19600-19700-19800-19900-20000-20100-20200-20300-20400-20500-20600-20700-20800-20900-21000-21100-21200-21300-21400-21500-21600-21700-21800-21900-22000-22100-22200-22300-22400-22500-22600-22700-22800-22900-23000-23100-23200-23300-23400-23500-23600-23700-23800-23900-24000-24100-24200-24300-24400-24500-24600-24700-24800-24900-25000-25100-25200-25300-25400-25500-25600-25700-25800-25900-26000-26100-26200-26300-26400-26500-26600-26700-26800-26900-27000-27100-27200-27300-27400-27500-27600-27700-27800-27900-28000-28100-28200-28300-28400-28500-28600-28700-28800-28900-29000-29100-29200-29300-29400-29500-29600-29700-29800-29900-30000-30100-30200-30300-30400-30500-30600-30700-30800-30900-31000-31100-31200-31300-31400-31500-31600-31700-31800-31900-32000-32100-32200-32300-32400-32500-32600-32700-32800-32900-33000-33100-33200-33300-33400-33500-33600-33700-33800-33900-34000-34100-34200-34300-34400-34500-34600-34700-34800-34900-35000-35100-35200-35300-35400-35500-35600-35700-35800-35900-36000-36100-36200-36300-36400-36500-36600-36700-36800-36900-37000-37100-37200-37300-37400-37500-37600-37700-37800-37900-38000-38100-38200-38300-38400-38500-38600-38700-38800-38900-39000-39100-39200-39300-39400-39500-39600-39700-39800-39900-40000-40100-40200-40300-40400-40500-40600-40700-40800-40900-41000-41100-41200-41300-41400-41500-41600-41700-41800-41900-42000-42100-42200-42300-42400-42500-42600-42700-42800-42900-43000-43100-43200-43300-43400-43500-43600-43700-43800-43900-44000-44100-44200-44300-44400-44500-44600-44700-44800-44900-45000-45100-45200-45300-45400-45500-45600-45700-45800-45900-46000-46100-46200-46300-46400-46500-46600-46700-46800-46900-47000-47100-47200-47300-47400-47500-47600-47700-47800-47900-48000-48100-48200-48300-48400-48500-48600-48700-48800-48900-49000-49100-49200-49300-49400-49500-49600-49700-49800-49900-50000-50100-50200-50300-50400-50500-50600-50700-50800-50900-51000-51100-51200-51300-51400-51500-51600-51700-51800-51900-52000-52100-52200-52300-52400-52500-52600-52700-52800-52900-53000-53100-53200-53300-53400-53500-53600-53700-53800-53900-54000-54100-54200-54300-54400-54500-54600-54700-54800-54900-55000-55100-55200-55300-55400-55500-55600-55700-55800-55900-56000-56100-56200-56300-56400-56500-56600-56700-56800-56900-57000-57100-57200-57300-57400-57500-57600-57700-57800-57900-58000-58100-58200-58300-58400-58500-58600-58700-58800-58900-59000-59100-59200-59300-59400-59500-59600-59700-59800-59900-60000-60100-60200-60300-60400-60500-60600-60700-60800-60900-61000-61100-61200-61300-61400-61500-61600-61700-61800-61900-62000-62100-62200-62300-62400-62500-62600-62700-62800-62900-63000-63100-63200-63300-63400-63500-63600-63700-63800-63900-64000-64100-64200-64300-64400-64500-64600-64700-64800-64900-65000-65100-65200-65300-65400-65500-65600-65700-65800-65900-66000-66100-66200-66300-66400-66500-66600-66700-66800-66900-67000-67100-67200-67300-67400-67500-67600-67700-67800-67900-68000-68100-68200-68300-68400-68500-68600-68700-68800-68900-69000-69100-69200-69300-69400-69500-69600-69700-69800-69900-70000-70100-70200-70300-70400-70500-70600-70700-70800-70900-71000-71100-71200-71300-71400-71500-71600-71700-71800-71900-72000-72100-72200-72300-72400-72500-72600-72700-72800-72900-73000-73100-73200-73300-73400-73500-73600-73700-73800-73900-74000-74100-74200-74300-74400-74500-74600-74700-74800-74900-75000-75100-75200-75300-75400-75500-75600-75700-75800-75900-76000-76100-76200-76300-76400-76500-76600-76700-76800-76900-77000-77100-77200-77300-77400-77500-77600-77700-77800-77900-78000-78100-78200-78300-78400-78500-78600-78700-78800-78900-79000-79100-79200-79300-79400-79500-79600-79700-79800-79900-80000-80100-80200-80300-80400-80500-80600-80700-80800-80900-81000-81100-81200-81300-81400-81500-81600-81700-81800-81900-82000-82100-82200-82300-82400-82500-82600-82700-82800-82900-83000-83100-83200-83300-83400-83500-83600-83700-83800-83900-84000-84100-84200-84300-84400-84500-84600-84700-84800-84900-85000-85100-85200-85300-85400-85500-85600-85700-85800-85900-86000-86100-86200-86300-86400-86500-86600-86700-86800-86900-87000-87100-87200-87300-87400-87500-87600-87700-87800-87900-88000-88100-88200-88300-88400-88500-88600-88700-88800-88900-89000-89100-89200-89300-89400-89500-89600-89700-89800-89900-90000-90100-90200-90300-90400-90500-90600-90700-90800-90900-91000-91100-91200-91300-91400-91500-91600-91700-91800-91900-92000-92100-92200-92300-92400-92500-92600-92700-92800-92900-93000-93100-93200-93300-93400-93500-93600-93700-93800-93900-94000-94100-94200-94300-94400-94500-94600-94700-94800-94900-95000-95100-95200-95300-95400-95500-95600-95700-95800-95900-96000-96100-96200-96300-96400-96500-96600-96700-96800-96900-97000-97100-97200-97300-97400-97500-97600-97700-97800-97900-98000-98100-98200-98300-98400-98500-98600-98700-98800-98900-99000-99100-99200-99300-99400-99500-99600-99700-99800-99900-100000-100100-100200-100300-100400-100500-100600-100700-100800-100900-101000-101100-101200-101300-101400-101500-101600-101700-101800-101900-102000-102100-102200-102300-102400-102500-102600-102700-102800-102900-103000-103100-103200-103300-103400-103500-103600-103700-103800-103900-104000-104100-104200-104300-104400-104500-104600-104700-104800-104900-105000-105100-105200-105300-105400-105500-105600-105700-105800-105900-106000-106100-106200-106300-106400-106500-106600-106700-106800-106900-107000-107100-107200-107300-107400-107500-107600-107700-107800-107900-108000-108100-108200-108300-108400-108500-108600-108700-108800-108900-109000-109100-109200-109300-109400-109500-109600-109700-109800-109900-110000-110100-110200-110300-110400-110500-110600-110700-110800-110900-111000-111100-111200-111300-111400-111500-111600-111700-111800-111900-112000-112100-112200-112300-112400-112500-112600-112700-112800-112900-113000-113100-113200-113300-113400-113500-113600-113700-113800-113900-114000-114100-114200-114300-114400-114500-114600-114700-114800-114900-115000-115100-115200-115300-115400-115500-115600-115700-115800-115900-116000-116100-116200-116300-116400-116500-116600-116700-116800-116900-117000-117100-117200-117300-117400-117500-117600-117700-117800-117900-118000-118100-118200-118300-118400-118500-118600-118700-118800-118900-119000-119100-119200-119300-119400-119500-119600-119700-119800-119900-120000-120100-120200-120300-120400-120500-120600-120700-120800-120900-121000-121100-121200-121300-121400-121500-121600-121700-121800-121900-122000-122100-122200-122300-122400-122500-122600-122700-122800-122900-123000-123100-123200-123300-123400-123500-123600-123700-123800-123900-124000-124100-124200-124300-124400-124500-124600-124700-124800-124900-125000-125100-125200-125300-125400-125500-125600-125700-125800-125900-126000-126100-126200-126300-126400-126500-126600-126700-126800-126900-127000-127100-127200-127300-127400-127500-127600-127700-127800-127900-128000-128100-128200-128300-128400-128500-128600-128700-128800-128900-129000-129100-129200-129300-129400-129500-129600-129700-129800-129900-130000-130100-130200-130300-130400-130500-130600-130700-130800-130900-131000-131100-131200-131300-131400-131500-131600-131700-131800-131900-132000-132100-132200-132300-132400-132500-132600-132700-132800-132900-133000-133100-133200-133300-133400-133500-133600-133700-133800-133900-134000-134100-134200-134300-134400-134500-134600-134700-134800-134900-135000-135100-135200-135300-135400-135500-135600-135700-135800-135900-136000-136100-136200-136300-136400-136500-136600-136700-136800-136900-137000-137100-137200-137300-137400-137500-137600-137700-137800-137900-138000-138100-138200-138300-138400-138500-138600-138700-138800-138900-139000-139100-139200-139300-139400-139500-139600-139700-139800-139900-140000-140100-140200-140300-140400-140500-140600-140700-140800-140900-141000-141100-141200-141300-141400-141500-141600-141700-141800-141900-142000-142100-142200-142300-142400-142500-142600-142700-142800-142900-143000-143100-143200-143300-143400-143500-143600-143700-143800-143900-144000-144100-144200-144300-144400-144500-144600-144700-144800-144900-145000-145100-145200-145300-145400-145500-145600-145700-145800-145900-146000-146100-146200-146300-146400-146500-146600-146700-146800-146900-147000-147100-147200-147300-147400-147500-147600-147700-147800-147900-148000-148100-148200-148300-148400-148500-148600-148700-148800-148900-149000-149100-149200-149300-149400-149500-149600-149700-149800-149900-150000-150100-150200-150300-150400-150500-150600-150700-150800-150900-151000-151100-151200-151300-151400-151500-151600-151700-151800-151900-152000-152100-152200-152300-152400-152500-152600-152700-152800-152900-153000-153100-153200-153300-153400-153500-153600-153700-153800-153900-154000-154100-154200-154300-154400-154500-154600-154700-154800-154900-155000-155100-155200-155300-155400-155500-155600-155700-155800-155900-156000-156100-156200-156300-156400-156500-156600-156700-156800-156900-157000-157100-157200-157300-157400-157500-157600-157700-157800-157900-158000-158100-158200-158300-158400-158500-158600-158700-158800-158900-159000-159100-159200-159300-159400